

POŚRÓD WITKACOWSKICH ŚWIATÓW

Stefan Symotiuk, *Rekonesanse witkacjańskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, ss. 244.

Stanisław Ignacy Witkiewicz nurtował, nurtuje i będzie nurtował kolejne pokolenia badaczy, wśród których są historycy filozofii, historycy sztuki, historycy literatury, psychologowie, artyści różnych maści i niezliczona ilość pasjonatów jego twórczości. Współczesność nieprzypadkowo przynosi następne publikacje dotyczące osobliwej i często – przez skomplikowaną strukturę psychiczno-duchową – niezrozumiałej osoby. Jednak dopiero obecnie w swojej żywołości, wnikliwości i wyprzedzeniu nie jednej, a dwóch epok Witkacy staje się dla nas jeszcze bardziej zrozumiałą. Przy tym zdajemy sobie sprawę z aktualności jego twórczości właśnie teraz. Stąd potrzeba ciągłego interpretowania dzieł zakopiańczyka – stawiania ich w nowym świetle. Warto zatem przez chwilę pochylić się nad wydawnictwem naukowym będącym próbą zrozumienia Witkacego. Różne światy Witkiewicza odkrywane są w *Rekonesansach witkacjańskich* autorstwa Stefana Symotiuka, specjalisty od filozofii kultury i historii filozofii polskiej z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Rekonesans w terminologii wojskowej oznacza tyle co zwiad, polegający na rozeznaniu się w terenie, czyli zapoznaniu ze stanem rzeczy dotyczącym danego obszaru (tematu). *Rekonesanse witkacjańskie* są próbą zrozumienia dużego obszaru wielu światów skomplikowanego filozofa i artysty. Podejmowane wciąż na nowo zabiegi polegające na analizie i interpretacji wielorakiej twórczości Witkacego, skutkują nowymi pomysłami i coraz wnikliwszymi konkluzjami. Oprócz aspektu czysto poznawczego, mamy również do czynienia z aspektem psychologicznym, przejawiającym się w ciągłym przypominaniu sobie o Witkacym. Dokonując kolejnych interpretacji i reinterpretacji jego wszystkich sfer twórczości, przyczyniamy się do budowania pamięci o nim. Co więcej, „żywołność” i aktualność poglądów Witkiewicza sprawia, że niejako ożywiamy go i wciągamy do dyskusji o nim samym. Zrozumienie jego twórczości wymaga znajomości jej wielu aspektów: filozoficznych, literackich i artystycznych, przyczyniających się do rozwoju filozofii i sztuki w naszym kraju. Witkacy wraz ze swymi wytworami filozoficznymi i artystycznymi w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju polskiej kultury – pokazała to nieraz historia i znamienite grono „witkacologów”.

Rekonesase witkacjańskie nie są *de facto* tworem zupełnie nowym. Symotiuk zamieszcza w książce szereg studiów o charakterze artykułów. Teksty te mają swoje pierwodruki, o czym informuje nas autor na końcowych kartach. Tak więc – według pierwotnej daty wydania – są to następujące publikacje: *Filozoficzny sens sztuki portretowej Witkacego* (1986); *Piękno jako źródło cierpienia. Studium „estetyki negatywnej”* (1989); *Upadek Polski jako „pre-figura” upadku Europy* (1990); *Od Demboleckiego do Witkacego* (1998); *Trzy hipotezy biograficzne do twórczości Witkacego* (1999); *Mrowisko i „wielka maszyna” – wizje kolektywizacji ludzkości* (2004); *Czy istnieje sztuka schizotypiczna i jakie znaczenie miałyby dla filozofii kultury? (Program badawczy „hermeneutyki symetryzacyjnej”)* (2007), wydana w niniejszym tomie pt. *Estetyka asymetryczności*; a także „*Napięcia kierunkowe” w sztuce: H. Struve, W. Kandinsky, S.I. Witkiewicz, M. Foucault* (2010). O ile te rozdziały zostały wcześniej wydane w formie artykułów, o tyle zaznajamiamy się również z rozdziałami niewydanymi dotąd, a konkretnie otwierającym pracę: „*Symultaniem emocjonalnym*” jako czynnikiem konstytutywnym witkacyzmu, a także historiozoficzno-biograficznym rozważaniem nad jedną z postaci z dramatu Szewcy: *Hiperrobociarz – kto zacz?* Dodatkowego smaczku publikacji dodaje aneks, w którym odnajdujemy fragment książki streszczającej monadologię Leibniza, autorstwa Emila Boiraca, opatrzoną podpisem Witkacego z 1937 r.: „I-sza książka filozoficzna czytana w r. 1905” (s. 209). Ponadto rozdział poświęcony zagadnieniu Witkacego i muzyki, autorstwa Ewy Zarzyckiej, stanowiący fragment pracy doktorskiej obronionej pod patronatem Symotiuka na UMCS w Lublinie, datowany na rok 2003.

Różnorodność tematyczna zauważalna jest gołym okiem. Autor porusza kwestie związane ze sztuką: malarstwem, fotografią, literaturą oraz z filozofią, szczególnie zaś filozofią dziejów oraz antropologią i psychologią, a także przeszukuje wątki biograficzne. Pierwszy rozdział zatytułowany „*Symultaniem emocjonalny*” jako czynnik konstytutywny witkacyzmu podzielony został na kilka pomniejszych części. Część pierwsza stanowi analizę i komentarz dotyczący napisanej przez Witkacego recenzji wystawy malarskiej, w której brał udział jego przyjaciel Bronisław Linke. Traktuje ona m.in. o twórczości malarskiej Linkego oraz stosunku, jaki do tego typu twórczości żywił Witkiewicz. Autor zwraca szczególną uwagę czytelników na swoiste „spotkanie dwójki osobliwych malarzy, Linkego z Witkacym”. Druga część tego rozdziału, zatytułowana *Neologizmy Witkiewicza a jego deformacje portretowe*, ukazuje podobieństwa w aspekcie psychologicznym w malarstwie oraz pisarstwie Witkiewicza. Autor stawia tezę dotyczącą „antynomiczności ludzkiej, rozdwojenia i sprzeczności przeżyć” (s. 23). Zdaniem Symotiuka, Witkacy ukazuje owe „rozdwojenie ludzkiej natury” poprzez deformacje plastyczne oraz deformacje werbalne i stylistyczne w dziełach literackich, czyniąc je świadomie lub nie. Takie poruszenie problemu „dwoistości osobowości” jest niezwykle interesujące, a metoda „symetryzacji” obrazów i fotografii trafna oraz wciągająca.

Mniej przekonujące natomiast są argumenty autora optujące za Czystą Formą w powieściach Witkacego, rozważane w kolejnej części pt. *Czy „czysta forma” w powieści jest wykluczona?* Podjęcie tego tematu jest niezwykle ważne, a metoda stosowana przez autora zadowalająca ze względu na próbę odniesień teorii Czystej Formy do innych powieści. Jednak problem Czystej Formy w powieściach Witkacego, wielokroć rozważany, wciąż nie przynosi konkretnych rozstrzygnięć. Być może powodu tego stanu rzeczy należy upatrywać w postawie samego Witkacego, która wyrażała się w relacji twórczości powieściowej do Witkacowskiej koncepcji estetycznej. Bowiem z wykładni dotyczących Czystej Formy wynika, że ewentualnie pewne fragmenty powieściowe można uznać za formę w takim ujęciu. W końcowych fragmentach rozdziału otrzymujemy kilka uwag dotyczących psychologicznego ujęcia uczuć u Witkacego. Autor zaś zaczyna wkraczać w rejony estetyki, historiozofii, a nawet metafizyki, dokonując krótkiej, aczkolwiek niepozbowionej głębi analizy.

Piękno jako źródło cierpienia to rozdział traktujący o „negatywnej estetyce” Witkacego w kontekście przeżyć estetycznych. Symotiuk stawia tezę, że „Witkacy koncentruje się na pewnego rodzaju subiektywizmie i psychologizmie w ustalaniu charakteru intensywnych odczuć estetycznych” (s. 40) i broni jej, odnosząc się do właściwości Witkacowskiego psychologizmu, uprawianego w wymiarze filozoficznym. Negatywne uczucia wiąże z pojęciem piękna (o charakterze platońskim – absolutnym i obiektywnym), twierdząc, że łączą się one w sposób konieczny. Zgodnie z tym „cierpienie generuje piękno – i odwrotnie: piękno generuje cierpienie” (s. 43). Rozwinięcie zagadnienia ma unaocznic, że Witkacy nie uznawał wartości *stricte* negatywnych za takie właśnie, co otwiera ciekawe pole badań. Dalej, w ramach niniejszego rozdziału, Symotiuk analizuje przedmiotową stronę piękna, zwracając szczególną uwagę na jego absolutność („niełudzkość”), chwilowość i doraźność, a także na ambiwalentny charakter piękna, tzn. przyciągająco-odpychający. Z tym charakterem piękna wiążą się „wielokierunkowe napięcia” podmiotu, który szuka tego, co absolutne i obiektywne, jawiące się jako pewien porządek natury oraz działa niszcząco, destrukcyjnie w stosunku do statycznego i biernego przedmiotu piękna, czyli natury, którą chce w jakiś sposób ożywić. Autor analizy opiera na poszczególnych (doskonale dobranych) fragmentach powieści Witkacego: *Nienasycenia* i *Pożegnania jesieni*. Jak podkreśla: absolutne piękno sprawia cierpienie, a te z kolei konstytuują człowieka, nabierając zabarwienia subiektywnego. Takie postrzeganie koncepcji piękna u Witkiewicza jest czymś niezwykle pożądanym i chwala za to autorowi *Rekonesansów*, że wyklada własne poglądy dotyczące powyższego zagadnienia.

Rozdział *Od Demboleckiego do Witkacego* zasługuje również na refleksję, ze względu na zwrócenie przez autora uwagi na filozoficzne i kulturowe aspekty języka. Wojciech Dembolecki, Jan Napomucen Kamiński oraz Stanisław Ignacy

Witkiewicz, wedle myśli przewodniej niniejszego rozdziału, byli szczególnie odpowiedzialni za wydobywanie „z języka polskiego ukrytych możliwości twórczych, spotęgowania jego walorów emocjonalnych i intelektualnych” (s. 64). Z tym, że pomysłowość Witkacego w tej materii szczególnie wpłynęła na intelektualne środowisko. Dembołecki był przekonany o pierwotności języków słowiańskich (przede wszystkim języka polskiego) względem innych języków europejskich. Argumenty, którymi starał się podtrzymać tezę, są jednak nie do utrzymania w świetle wiedzy, którą posiadamy. Stwarza to pewne nowe pola interpretacyjne do dalszych rozważań, czego przykład znajdujemy w poglądach kolejnej postaci – Kamińskiego. Ten szedł nieco dalej w rozmyślaniach dotyczących języka polskiego (słowiańskiego), zadając pytanie o to, czy nasz język jest filozoficzny? Z wielu argumentów można wyciągnąć tezy, że język polski najlepiej nadaje się do formułowania uczuć i myśli, a jego struktury pozwalają twierdzić, że jest filozoficznie najdoskonalszym językiem Europy. Wyjątkowość tego języka bierze się – zdaniem Kamińskiego – z ważnej pozycji kulturowej Słowian, uznawanych za ludzi „słowa” (a przede wszystkim „szeleszczącego” charakteru naszego języka). Pomysły lwowskiego filozofa wydają się dojrzsze i mniej oderwane od rzeczywistości niż jego poprzednika, a zwrócenie uwagi na duchowość Słowian poprzez język, którym się posługują, jest wielce osobliwe. Potrzeba podobnych analiz i odnoszenia się do najstarszych dziejów (do „korzeni”) kulturowych ziem, na których żyjemy, jest istotna dla kształtowania tożsamości psychicznej i dziejowej. Nawiązanie do tych dwóch postaci w kontekście Witkacego należy ocenić jako trafny zabieg autora książki. Daje bowiem podwaliny pod antropologiczny punkt wyjścia Witkiewicza w słowotwórstwie. Symotiuk wskazuje na nić powiązań, poczynając od Dembołeckiego przez Kamińskiego aż po Witkacego, niekiedy nieco na wyrost, aczkolwiek nie bezpodstawnie. Odczytać można z tego rozdziału zainteresowanie zakopiańczyka najdalszą kulturą, folklorem, ludowością i czerpaniem z tradycji (szczególnie zakopiańskiej, gdyż był chrześniakiem górala-gawędziarza Jana Krzeptowskiego Sabady) w twórczości pisarskiej, którą uprawiał.

Kolejne rozdziały dotyczą sztuki malarskiej Witkacego. W pierwszym z nich autor kładzie nacisk na *Filozoficzny sens sztuki portretowej*, przedstawiając trzy typy portretowania artysty, skupiając się na jednym – jego zdaniem głównym – i zwracając uwagę na jego pochodzenie historyczne oraz na związek portretu z psychologią w twórczości Witkiewicza. W następnym porusza niezwykle ciekawą kwestię *Estetyki asymetryczności*, gdzie poddaje badaniu malarstwo portretowe i „pejzażowe” Witkacego. Dokonuje interpretacji obrazów przez uwzględnianie ich symetryczności i wyciąga trafne wnioski dotyczące psychologicznego charakteru obrazów oraz ich psychologicznej dualistycznej formy. W odniesieniu do Witkacego są to pierwsze próby takiej interpretacji jego prac, niezwykle pomysłowe i wiele uzmysławiające. Za jedyną wadę można uznać fakt, że jest ich zbyt mało...

Kolejny rozdział: *Trzy hipotezy biograficzne do twórczości Witkacego* jest poniekąd kontynuacją poprzedniego. Symotiuk stara się w nim ująć twórczość malarską i pisarską przez pryzmat odniesień do rzeczywistości. Doszukuje się w rzeczywistości inspiracji do twórczości i właściwego klucza do sztuki Witkacego. Jak twierdzi: „treści antropologiczne czerpane przez niego z najbliższego otoczenia społecznego i kulturowego starał się on »rozwiązać« również przy pomocy ujęć wizualnych, dążąc do uporządkowania tej chaotycznej rzeczywistości ludzkiej” (s. 132).

Po kilku rozdziałach dotyczących sztuki autor wkracza w obszar historiozoficznych poglądów Witkacego. Rozpoczyna od stwierdzenia, że kulturowy i duchowy upadek Europy ma swoje odbicie (jest repliką) w dawnym upadku Polski. Doszukuje się analogii między byłą ekspansją na Polskę, porównując ją do ekspansji na Europę tak ze strony Wschodu, tj. Chin (symbolizujących dawną Rosję) i Zachodu, czyli USA (symbolizujących dawne Niemcy). Porusza w związku z filozofią dziejów różne istotne kwestie, takie jak „entropia historyczna” Bobrzyńskiego, kultura masowa Europy, problemy „mrowiska” i „maszyny” (dotyczące kolektywizacji). Niektóre z tych zagadnień zostały już przebadane przez „witkacologów”, jednak te pomysły Witkacego otwierają różne pola interpretacyjne, prowadząc do innych konkluzji w zależności od miejsca i czasu, w jakim przyszło żyć interpretatorom jego filozofii i twórczości, niosąc kolejne osobliwe rozwiązania. Tak samo jest w tym wypadku. Na uwagę zasługuje luźna interpretacja technicyzmu i utopii technologicznych, a w jej ramach przedstawienie przez Symotiuka pozytywnego stosunku Witkacego do różnych wynalazków technicznych (np. w obrębie fotografii). Oczywiście mamy do czynienia z przedstawieniem utopijnych pomysłów „jakby to było, gdyby Witkacy żył...”, ale będących ciekawą próbą zrekonstruowania jego światopoglądu. Na koniec Symotiuk porusza temat przyszłości człowieka-maszyny, zgrabnie przechodząc do nowego – jak się zdaje – artykułu: *Hiperrobotarz – kto zacz?* Prowadzi w nim rozważania nad postacią z dramatu *Szewcy*, szukając pewnego rzeczywistego odniesienia dla tego bohatera, analizując go pod kątem czasów, w których żyje.

Główną część pracy zamyka rozdział poświęcony malarstwu, ale nie tylko w ujęciu Witkiewicza. Przewodnią myślą w nim zawartą są „napięcia kierunkowe” wedle różnych autorów, filozofów i znawców sztuki. Po tym rozdziale zaś czytelnikowi pozostaje nic innego, jak przejść do bogatego aneksu. Przede wszystkim ze względu na załączony fragment tekstu „pierwszej książki filozoficznej” czytanej przez Witkiewicza w wieku dwudziestu lat. Fragment dotyczy filozofii Leibniza, a jego autorem jest francuski myśliciel Emil Boirac (przekład Adolfa Dygasińskiego). Druga część aneksu dotyczy muzyki – omawianej na podstawie *Pożegnania jesieni* z dygresjami do dramatu *Sonata Belzebuba*. Otrzymujemy fragment pracy doktorskiej autorstwa Ewy Zarzyckiej, w którym przeczytać możemy o *Wieloaspektowym nasyceniu muzyką „Pożegnania jesieni”*,

gdzie Zarzycka rozpatruje różnorakie aspekty muzyczne w owej powieści, próbując dowieść, że i muzyka może być Sztuką Czystą w sensie Witkacowskim z zadowalającym skutkiem. Czytamy w nim także o zjawisku synestezji w *Pożegnaniu jesieni*. Ten rozdział wydaje się być jeszcze ciekawszy, gdyż autorka zadaje sobie trud rozpisania barw występujących w powieści na dźwięki. Czyni to, idąc za *Prometeuszem* Skriabina, ukazując, jak Witkacy mógł odbierać muzykę przez barwy i jak mógł przedstawiać ją w ten osobliwy sposób.

Docierając do końca i konkludując: czytelnik otrzymuje godną polecenia pozycję traktującą o filozofie i artyście coraz lepiej rozumianym i coraz bardziej interesującym. Publikacja przedstawia wiele aspektów twórczości i życia Witkacego oraz podsuwa nowe interpretacje, które z dużą dozą prawdopodobieństwa mogą wpływać na rozwój „witkacologii”. Wielość światów Witkacego jest znana interesującym się jego działalnością, tym zaś, którzy zaczynają dopiero przygodę z Witkacym wraz z zagłębianiem się w kolejne porcje tekstu, staje się to wręcz pewnikiem. Największą wadą książki zdaje się być brak ściśle określonej struktury, co implikuje brak spójności pomiędzy rozdziałami i pomieszanie tematyki (wiąże się to z przeskokami od jednych zagadnień do drugich). Wielokroć odnosimy wrażenie, że mamy do czynienia z poszczególnymi artykułami, niekiedy wręcz oderwanymi od siebie, co powoduje mały dysonans poznawczy. Jednak ów zarzut nie jest tak poważny w obliczu analiz i interpretacji, które otrzymujemy w *Rekonesansach witkacjańskich*. Co więcej, dodatkowej kreatywności książce dodają doskonale dobrane cytaty, odniesienia do innych autorów, a przede wszystkim liczne obrazy uzmysławiające jeszcze dokładniej przedstawiane przez autora treści. A co najważniejsze – szeroka tematyka, nawiązująca do filozofii dziejów, literatury, malarstwa portretowego i „pejzażowego”, fotografii, psychologii i antropologii Witkacego. Jeżeli do tego wszystkiego dodać aneks, otrzymujemy pozycję godną i wartą przeczytania przez każdego zainteresowanego filozofią i sztuką Stanisława Ignacego Witkiewicza. Łatwość, przystępność i pomysłowość w prowadzonych analizach stawia ją na wysokim i wymaganym miejscu w bibliotecze „witkacologów”, badaczy i pasjonatów naszego filozofa.

Kamil Gorzka